

Część Nieurzędowa.

DEPESE TELEGRAFICZNE.

HAGA, niedziela 5 lipca. Izba wyższa przyjęła wczoraj jednomyślnie projekt ustawy o wypłacie na rzecz spławnych na Skaldzie.

PARYŻ, niedziela 5 lipca. Monitor objaśnia bytność pp. Roebuck i Lindsay u cesarza Napoleona, w celu skłonienia go do przedsięwzięcia stosownych starań w Londynie na rzecz przyznania Stanów oderwanych.

Cesarz—mówi dziennik urzędowy—wynurzył pragnienie przywrócenia pokoju; lecz gdy Anglia odrzuciła projekt pośrednictwa następcy przez cesarza, najjaśniejszy pan nie wystąpił z nowymi przełoženiami, chyba otrzymał pewność ich przyjęcia.

Wszakże dodaje Monitor, cesarz każe swojemu ambasadorowi wyrozumieć gabinet londyński i oświadczyć: że jeżeli Anglia sądzi, iż przyznanie Południa położy koniec wojnie, Francja gotowa jest uczynić to przyznanie razem z Anglią.

Monitor mówi, kończąc, że te objaśnienia dowiodą, iż cesarz nie starał się wpływać na parlament angielski przez pośrednictwo dwóch jego członków i że wszystko ograniczyło się do otwartego rozmówienia się.

BERN, poniedziałek 6 lipca. Dziś otwarte zostało posiedzenie zgromadzenia związkowego. Prezes rady stanów p. Vigier wyraził w swojej mowie, że od przeszłego roku stan ojczyzny polepszył się i dodał, że położenie państw zagranicznych stało się mniej pomyślne. Dotknął z kolei wojny amerykańskiej, ciągle zagrażającej przemysłowi helweckiemu.

Rada narodowa wybrała na prezydenta doktora Heer z kantonu Glaris, a na wice-prezydenta pana Ruffy z kantonu Vaud; rada stanów wybrała na prezydenta pana Haeblerlin z Turgowii, a na wice-prezydenta generała Dufour.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Z KIJOWA** donoszą nam pod d. 16 czerwca:—Wczoraj nastąpiło u nas otwarcie jarmarku letniego, który, jak wiadomo, przeprowadzony tu został z Berdyczowa, i jak powiadano, miał tam być napowrót przeniesiony, ale do tego nie przyszło. Pomimo tedy wszystkich pogłoszek, mamy jarmark w Kijowie, mamy w drobnych zarysach wszystkie jego szczególności jak dawniej, ale tylko w drobnych zarysach. Przekupnie Izraelici, którzy, jak wiemy, są u nas niepospolitem zjawiskiem, bo w mieście stale niemieszkają, już się zaczęli ukazywać na ulicach ze zwykłym swoim towarem: gotowymi sukniemi męskimi, zapakami, szuaksem i t. p. Na placu jarmarczny budują się szalazę; przez ulicę ciągną wozy nadładowane towarami, a tak oryginalne w swojej odwiecznej postaci, tak niezmiennie, może od przybycia tutaj potomków Izraela, — że na końcu świata poznać je można, skąd pochodzą; drobniag Izraelciś uwija się wokoło nich i szwargocze: słowem jest zapowiednia czegoś, ale tymczasem nie jeszcze niema. Powiadają, że na tegoroczny jarmark letni ma być sprowadzona znaczna liczba koni ze znanych tabunów; że wina, która zwykle stanowi główny produkt handlowy tego jarmarku, również ma być sownie reprezentowana; ale tymczasem to tylko gadanie. Zobaczymy.

Pogoda, najpiękniejsza, jakby wiosna, widocznie sprzyja temu zbiegowiskowi. Wiosna właściwa po długiej przedwiosennej posusze, rozpoczęła się u nas rześmiemi deszczami, które od Wielkiejnocy prawie codziennie padały do dnia 12 bież. mies. Bez parasola w zapasie niemożna było wychodzić na ulicę, bo kiedy się najmniej spodziewałeś, mogłeś być zmoczonym do nitek. Dopiero od dni czterech, właśnie na czas jarmarkowy, ustąpiła się przeczudna pogoda. We dnie poczęły już dokuczać upały i termometr pokazuje 30 stopni; ale po ulicach i błoście nikt się sarknąć na to nie waży, zwłaszcza, że chłodnawo wieczory aż nadto wynagradzają za znojędzienny.

Lecz jeżeli deszcze dobrze dały się we znaki mieszkańcom miasta, zmuszonym brnąć po błocie na wieczne reparującymi się i wiecznie niewartym bruku kijowskim, to więcej mieszkańcy muszą być z całego serca błogosławić. Wiadomości z okolic o urodzajach są w całym znaczeniu pocieszające. Jeżeli (czegoż Boże ucho!) niezaszkodzią niwom grady i szarżarza, która tu i ówdzie poczęła się ukazywać, to zbiory pszenicy, żyta, gryki, owsa i siana, będą tak obfite, jak od dawna niewiadano. Ogrodowiny również upadają piękny urodzaj, naturalnie, jeżeli upały niewyniszcza roślinności, jak to się stało w roku przeszłym. Teraz mamy już na rynku kijowskim truskawki, poziomki, winisne, młode kartofie, marchew, groch zielony, i w ogólności najrozmaitsze jarzyny, które w skutek wielkiego dowozu z okolicznych wsi i folwarków, sprzedają się po bajecznie niskiej cenie. Drzewa owocowe były gęsto pokryte kwiatem, ale gasienica tak dalece je objadła, że nierzadko się zdarza widzieć drzewo zupełnie nagie, jak widać zimy. O burakach cukrowych również nie pocieszającego doniesień nie mogło: żeczki zupełnie wyniszczyły zasiewy, tak, że musiano po raz drugi, a w niektórych miejscowościach nawet po raz trzeci siać na nowo. Biednym naszym cukrownikom, zdaje się, wszystko odmawia pomocy.

Jeżeli wszakże nieurodzaj buraków jest tutejszych obywateli, z większym daleko smutkiem spoglądają na zapowiednie innej, wspólnie już poprzednio przeżmienie kleski, to wszelkich zabiegów robionych przeszłej jesieni i na wiosnę roku bież., w drugiej połowie zeszłego miesiąca szarżarza zakopana poczęła się wydobywać z ziemi, a teraz już znaczniejsze.

mi massami się ukazuje w powiatach tutejszej gubernji: kijowskim, wasylowskim, skwirskim, taraszczańskim, kaniowskim i czerkaszkim. W tym ostatnim powiecie złożone były jaja owadu góra na 1,000 morgów, w skwirskim góra na 700 morgach; w taraszczańskim i kaniowskim również w bardzo przeważnej okazała się liczba. O miejscowościach oddleglejszych nie powiedzieć niemożemy; lecz i tego już dosyć, ażeby zatrzeć w sobie radość z pięknego polu widoku.

— **KOL. ŻEL. WARSZAWSKO-WIENIEŃSKA**.—Sprawa o zanieżarzanie tej drogi za rok 1862, podaje następujące szczegóły: W celu doprowadzenia drogi do jak najlepszego stanu, dokonano roboty ziemne, jako to pogłębianie rowów, zebranie zbędnej ziemi z planów i t. d., na co wydano 8,590 rs. 83 kop.; na budowę wałów ochronnych od zaspów śniegowych, wydano 2,229 rs. 4 1/2 kop.; na odnowienie mostów 2,155 rs. 24 1/2 kop.; razem na rzeczono roboty budowlane 12,975 rs. 12 kop. W budowie wieńczącej drogi żelaznej, której cała długość wynosi 161,714 sąż. bież. (wiorst 323 1/10), położono 28,144 1/2 sąż. bież. nowych szyn w miejsce starych, przyczem uregulowano zupełnie część drogi przez wzmocnienie fundamentów kolei, czego też dokonano i w innych częściach kolei; powiększono bozeczkoje, przez ułożenie nowych linii na długości 4,115 1/2 sąż. bież., tak, że długość bocznych kolei w końcu 1862 r. wynosiła 29,326 1/2 sąż. Na nowe szyny wydano 159,326 rs. 13 kop. na inne zaś materiały drewniane i kamienne, oraz na robotę, 97,988 rs. 58 kop. W 1862 roku zamieniono aparaty skazówkowe telegrafu elektro-magnetycznego na aparaty Morsego, na co wydano 9,186 rs. 73 1/2 kop. Z powodu powiększonego ruchu, szczególnież towarów, na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej, sprowadzono z fabryki Sigla w Wiedniu 2 lokomotywy do prowadzenia pociągów osobowych i 8 do prowadzenia pociągów towarowych, średnio parowie każdy wraz z transportem kosztował 18,916 rs. Tabor powiększony został przez sprowadzenie z fabryki pp. Schmidta i Comp. w Wroclawiu, 75 wagonów żelaznych towarowych i 125 węglarek. Używanie wagonów żelaznych zaprowadzone zostało po raz pierwszy przed wszystkimi innymi drogami żelaznymi przez drogę warszawsko-wiedeńską i okazało zupełną ich praktyczność, szczególnież że względu na możność znośzenia wielkich ciężarów. Koszt na powiększenie taboru w ogóle wynosił 385,689 rs. 55 1/2 kop. W całym taborze liczyło się 114 powozów osobowych o 327 osiach, mogących pomieścić 4,676 osób i 1,234 wagonów (brankardów, towarowych, wapniarek, koniarek na 195 koni, węglarek i t. d.), o 3,067 osiach, mogących zabierać ładunku 499,480 pudów. Koszt utrzymania drogi wynosił 149,362 rs. 50 kop., koszt utrzymania telegrafu elektrycznego 4,115 rs. 14 1/2 kop. Osób należących do służby zarządu, tak do służby ogólnej, drogowej jak i transportowej, podaje wykaz 1,099, pobierających pensję w ilości 240,567 rs. Obok tego służba mechaniczna i pociągowa otrzymała młowego 25,800, a robotników 232 otrzymała 31,544 rs. 75 kop., razem zatem na służbę wydano 297,901 rs. 75 kop., — na co z funduszu eksploatacyjnego wydano 260,966 rs. 98 1/2 kop. (resztę z funduszu budowy) co stanowi 28,8% od ogólnej sumy wydanej na utrzymanie drogi, o 2,4% mniej od roku 1861. Do kasy zjednoczenia obu dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, należało w 1862 r. 703 osób, to jest o 267 więcej niż w roku 1861. Przychód tej kasy wraz z remanentem z 1861 r. wynosił w 1862 roku 71,663 rs. 77 1/2 kop., wydatki 36,415 rs. 42 kop., przewyżka dochodu wraz z zaliczeniami do pobrania 35,985 rs. 19 kop. Kassa ta z końcem 1862 roku posiadała kapitału 80,984 rs. 19 kop., więcej o 16,357 rs. 29 1/2 kop. niż w roku poprzednim. Z kasy zjednoczenia pobierało pensje miesięczne wynoszące razem 59 rs. 49 1/2 kop. 15 wdów, oprócz tego 9-ro dzieci zmarłych urzędników, pobierało miesięcznie wsparcia razem rs. 3 kop. 55 1/2. Kassa udzieliła niezamierzonym urzędnikom bezprocentowych pożyczek w ilości 1,867 rs. 35 k., zapomóg zaś w ilości 701 rs. 66 k. W ciągu roku 1862 odbyło przejazdów 17,132, przyczem tabor drogi przebiegł mil 9,389,495; wagon zaś zrobił mil osiowych 8,759,921 1/2 o 897,969 mil osiowych więcej niż w roku 1861. Na każdy pociąg w przecięciu w 1862 roku wypadło 49,9 osi, co jest bardzo zadowalającym rezultatem powiększenia ruchu. Ruch osób i towarów, oraz dochód z tego źródła, w następujący powiększał się sposób, w porównaniu kilku lat poprzednich: w 1845 r. osób 269,346, towarów w pudach 1,171,095; w 1850 r. osób 383,535, towarów 3,218,050; w 1855 r. osób 326,359, towarów 5,238,845; w 1860 r. osób 626,520, towarów 14,122,181; w 1861 r. osób 602,395, towarów 17,003,705; w 1862 r. osób 728,842, towarów 23,867,918. Dochód był z przewozu: w 1855 r. 185,298 rs. 42 k.; w 1850 r. 508,424 rs. 68 k.; w 1855 r. 745,615 rs. 4 k.; w 1860 r. 1,394,733 rs. 19 k.; w 1861 r. 1,411,033 rs. 88 k.; w 1862 r. 1,484,904 rs. 40 k. Z liczby tych widać, jak znacznie powiększył się ruch tak osób jak i towarów. Przewóz węgla kamiennego także znacznie się powiększył, bo kiedy w roku 1860 przewożono go miesięcznie średnio 292,806 pudów, w 1861 roku 338,197 pudów, a w 1862 o 140,179 pudów więcej, czyli 478,376 pudów. Dochód brutto kolei był w 1,841,904 kop. 40; rozchód brutto rs. 903,053 k. 19; pozostaje rs. 938,851 k. 21. Z czego odtrąciwszy dochód roczny opłacający zarządzi w ilości rs. 204,166 k. 67, procenta i kwotę amortyzacyjną od obligacji w ilości rs. 97,860 k. 35 1/2; 3% na fundusz zasobowy, czyli rs. 19,104 kop. 72; na amortyzację akcji 1/2% całego kapitału akcyjnego rs. 50,000; na rentę zażywciską rs. 56,771 k. 95; czyli razem rs. 427,903 k. 69 1/2; pozostaje rs. 510,947 kop. 51 1/2, co wraz z po-

zostałością z roku 1861 w ilości rs. 1,592 k. 52, tworzy sumę rs. 512,540 kop. 3 1/2, reprezentujący dywidendę roku 1862 do rozporządzenia dla rozdziału między akcjonariuszów Towarzystwa.

— **UROCZYSTOŚĆ TYSIĄCLETNI**. — Podług listu z Zagrzebia do „Narodnich Listów”, uroczystość tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej pomiędzy Słowianami przez Śś. apostołów Cyryla i Metodego, miała być obchodzoną d. 5 lipca tak w Zagrzebiu, jak i we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Chorwacji. W dniu tym, kardynał arcybiskup zagrzebski, w licznej asystencji duchowieństwa, zapowiedział w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, po czem od południa odbywać się miało we wspólnych ogrodach arcybiskupich święto narodowe, które miało zakończyć się koncertem, wykonanym w teatrze narodowym przez zagrzebskie towarzystwo śpiewaków. Obok tego kardynał arcybiskup zagrzebski wydał polecenie, ażeby na wieczną pamiątkę tysiącletniego jubileuszu Śś. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, odprawiana była dnia 5-go lipca każdego roku, we wszystkich diecezjach chorwackich i słoweńskich, msza św. w języku słowiańskim, jak to ma miejsce od dawnego czasu w Dalmacji. Zyczenie pod tym względem wyrażone także zostało biskupowi Pietkostelskiemu i komitatowi Żaladziemu, ażeby także msza odprawiana była w dniu pomienionym we wszystkich czysto słoweńskich okęgach diecezji pietkostelskiej i na Mezimurzu.

— **MERYNOSY**. — W r. 1820 sprowadzono do Infant po raz pierwszy merynosy: obecnie zaś znajduje się ich tam 67 owczarni, z których 32 mają więcej jak po 1,000 sztuk owiec. Wszystkich merynosów w Infantach jest do 65,000, dających corocznie 68 milionów funtów wełny.

— **POŻAR W WIŚNICZU**. — Dnia 3 lipca wieczorem straszny pożar nawiedził miasto Wiśnicz w Galicji. Spłonęło przeszło 300 domów, a więcej niż 500 rodzin pozostało bez przytulku. Większa część pogorzeleń jest wyznania mojżeszowego.

— **HANDEL RYZKI**. — Donoszą nam z Rygi pod dniem 22 czerwca: Konopli sprzedano jeszcze Anglikom 500 berkówowców zwyczajnych, biorąc po 127, 121 i 121 rub. as., a za cienkie krótkie, których sprzedano 150 berk., po 122 r. Kantory niemieckie temi dniami nie nie kupowały. Len po trochu nabywają po 46, 43 i 37 rub. sr. Olej konopny mocno stoi; dają z ochotą po 52 rub. Siemienia konopnego sprzedano 1000 beczek 89 f. po 5 1/4 rub. O siemieniu lniane umowy nie dochodzą; nabywcy za 6 miarowe dają po 7 rub. 50 kop., żądają o 25 kop. więcej. Zboże popytu niema. Za jęczmień kurlandzki 104—105 f. żądają po 84 rub. dają po 83. O wsa kurlandzkiego 44—45 f. sprzedano nieco po 60 rub. Żyto 115—116 f. małym partiami kupują po 97 rub.

— **HANDEL ODESKI**. — Donoszą nam z Odessy pod d. 14 czerwca: Od czasu ostatniego mojego doniesienia, żadnej prawie zmiany nie zaszło na naszym rynku. Sprzedaż idzie jak zwykle, dowozy jeszcze trwają, zwłaszcza wodne, ceny stoją bez zmiany. Ograniczę się więc tym razem tylko do zsumowania całej przeszłomiesięcznej operacji handlowej w naszym porcie. Wywieziono stąd w maju towarów na 1,428,232 rub. Główne artykuły wywozu były: pszenica 117,392 1/2 cztw., mąka pszenna 6,289 1/2 czt., żyto 4,105 czt., kukuruz 11,821 czt., siemień lniane i konopie 1,440 czt., jęczmień 10,190 pudów, wina 1,000 p., liny i powrozy 4,031 p. Przywieziono towarów na 358,552 r. 42 k. Główne tytuły przywozu były: herbaty na 50,524 r., kawy na 22,690 r., cukru rafinowanego na 11,730 r., oliwy i t. p. na 78,677 r., wina na 20,285 r., napojów spirytusowych na 1,000 r., owoców rozmaitych na 36,268 r., tytoniu na 59,125 r., cygar na 5,689 r., bawełny na 4,135 r., żelaza na wyroby na 5,000 r., ołowiu na 8,756 r., wyrobów fabrycznych na 212,581 r., węgla kopalnego 330,233 pudów, machin i modeli na 4,680 r. Monety złotej wywieziono na 1,110 rub.; przywieziono złotych na 85,741 r. 58 k., srebrnej 7,325 r., assygnaat na 65,341 rub.

PRZEGLĄD ROLNICZY.

Parę słów o nawożeniu i utrzymaniu jednostajnej siły odżywniej w gruncie.

Ze wszystkich części składowych gruntu, które wchodzi w skład uprawianych przez nas roślin, a stąd są przez te rośliny z gruntu absorbowane, grunt, rola, najmniej w stanie swym naturalnym posiada fosforanów, które przecież w popiołach nasion tych roślin stanowią główną część ich składową, i stąd to widoczne wyzyskiwanie się odżywności pól naszych jest nieczem innem jak brakiem w ich składzie tych soli.

Dla tego też, dla każdego gospodarza, który ceni siłę odżywną swoich gruntów, jako kapitał produkcyjny i pragnie utrzymać ją w normalnym stanie, bardzo potrzebnym jest wiedzieć, ile wyczerpuje, t. j. jaką ilość fosforanów wyciąża z ziemi przy zbiorze każdej rośliny, a stąd jaką ilość on powinien położyć na to miejsce i jakiego nawozu, aby zapas fosforanów w ziemi znów się w pierwotnym stosunku znajdował?

Dla rozwiązania tego ważnego pytania przywiedziemy tu niektóre dane, wzięte z dzieła Liebiga: „Die Chemie in ihrer Anwendung auf Agrikultur und Physiologie”—redukując je na tutejszą miarę i wagę.

Jeden zbiór pszenicy, wynoszący 5 1/4 beczki, wagi 20 pudów beczki, wyczerpuje z jednej dziesięciny 14 pudów 38 1/2 funtów części nieorganicznych, zostających w postaci popiołów po spalaniu tego zboża t. j. ziarna i słomy. Z tego wypadła na ziarno 2 pudy 8 1/2 funt. a

na słomę 12 pudów 29 1/8 funt.; proporcja fosforanów w popiele ziarna pszenicy = 9 1/10 a w popiele słomy 27,3, z czego wypadła, że przez jeden zbiór pszenicy, 5 beczek wynoszący, wyczerpujemy z jednej dziesięciny gruntu fosforanów: w ziarnie 2 pudy 11 1/4 funt., w słomie 11 1/4 funt., razem 2 pudy 13 1/4 funt.

Ileż więc nam potrzeba różnych nawozów użyć na tę dziesięcinę dla powrończenia jej tej ilości fosforanów.

1) Zwyczajny nawóz chlewny półroczny, dobrze utrzymany, przy zwyczajnym u nas utrzymaniu bydła, zawiera w sobie fosforanów 1 1/2 % co dla utworzenia 2 pudów 13 1/4 funt., wyniesie do 1200 pudów.

2) Kości zawierają w sobie 55% fosforanu, co dla tej samej ilości wynosi tylko 4 pudy 9 1/2 funtów.

3) Guano. Ilość zawartych w nim fosforanów nadzwyczaj różna w każdym jego gatunku i średnio można naznaczyć między 20 i 50% dla tego przeciętowo można sądzić, że ilość jego na dziesięcinę dla powrończenia jej wyżej oznaczonej ilości fosforanów, powinna być dwa razy taka jak kości t. j. 8 pudów 20 funtów.

4) Odczody ludzkie zawierają w sobie 10% fosforanów; stąd wypadnie ich w tym celu użyć na dziesięcinę jako nawozu 23 pudy 12 1/2 funtów.

5) Popioły z różnych gatunków drzew zawiera w sobie fosforanów następującą ilość: dębowy 4—5%, bukowy 10%, osinowy 16 1/2%, sosnowy 9—15%, stąd dla powrończenia jednej dziesięciny wyżej oznaczonej ilości fosforanów należy użyć dębowego popiołu 52 pudy, bukowego 22 i pół, osinowego 13 1/2, i sosnowego 22 pudy.

Ilość popiołu z pszenicy i stopni procentu zawierających się w nim fosforanów mało znaczącą przedstawia różnicę z żytem, stąd cośmy mówili o pszenicy stosuje się i do zbioru żyta; jęczmień zaś zawiera mniej o 20%, a o wies o 70 proc. mniej od pszenicy.

Wszystkie wyżej przytoczone cyfry nie mogą być zastosowane do różnych okoliczności miejscowych, jeśli przedmiot badań będziemy z matematyczną ścisłością, w przybliżonej zaś dokładności one zastosowane być mogą w każdym czasie i tego dla gospodarza będzie aż nadto dosyć, aby na nich oprzeć swoje w tym względzie pojęcia.

Żdaje się, że tu każdy pojmie, że którykolwiek z wyżej oznaczonych nawozów, użyty w stosownej ilości według zawartego procentu w nim fosforanów, dla powrończenia tychże gruntów przez zbiór roślin ogółconemu, lubo tychże fosforanów rzeczywiście grunt nie zwraca, przecież to jeszcze nie znaczy, że następny posiew znajdował już w tym gruncie dostateczną ilość fosforanów, albowiem jakkolwiek staranna byłaby uprawa i umieszczenie nawozu z ziemią, zawsze nie wszystkie jego części znajdują się w zetknięciu z korzeniami roślin; lecz nasz cel był tylko wskazać dane, na zasadzie których każdy gospodarz mógłby wyliczyć ile on winien położyć jakiegokolwiek rodzaju nawozu na pewną przestrzeń pola, aby jemu powrócić wyczerpnęta przez uprzednie zbiory ilości fosforanów, a stąd zabezpieczyć swoje pole od całkowitego zubożenia.

Radziemy każdemu gospodarzowi, niemającemu dostatecznej ilości nawozu bydłowego, dodawać do niego którykolwiek z wyżej wymienionych nawozów w ilości, jaką z wskazanych tu danych łatwo będzie oznaczyć. Jeżeli gospodarz użyje mąkę kościanną (co najlepiej), to jeszcze zyskuje tu, że w miejsce uprzedniego przygotowania tej mąki za pomocą kwasu siarkowego, daleko taniej przyjdzie nawóz od czasu do czasu w chlebach posypywać kościanną mąką, na którą fermentacja nawozowa w chlewie tenże sam cel wyrzuci co kwas siarkowy.

Ochronienie gruntu od wyczerpięcia i stopniowe powiększenie siły jego odżywniej jest pierwszym celem i ręką naszą naszej produkcji. Urodzaj zwyczajny u nas 3 do 4 ziarn powiększenie gospodarstwa parobczanego niemożliwe czyni, choćbyśmy wprowadzili tysiące najdoskonalszych narzędzi i machin. Dopóki całe masy naszych gospodarzy nie pojmą różnicy między środkami podbudzającymi urodzajność gruntu, to jest wprawiającymi siły odżywnie w działanie, a stąd i przedsze wyczerpywanie, a środkami stanowiącymi warunki urodzajności gruntu, dopóty niemożna ani myśleć o prawdziwym postępie; mogą być tu i ówdzie wyjątki, można na chwilę gospodarstwo już konające ożywić i wyczerpnąć ostatnie jego siły i błysnąć produkcją, jak konający za życia pismowych prosków na chwilę do życia powraca, lecz to nie racjonalizm ale grabież, to nie postęp ale cofanie się, to nie bogactwo ale ruina. Celem gospodarstwa racjonalnego jest stopniowe powiększanie kapitału, jaki nam odżywność gruntu przedstawia, i wtenczas tylko możemy być pewni, że stoimy na pewnej drodze, gdy zysk czysty wzrostem produkcji otrzymujemy, chociażby był najwiękkszy, będzie tylko procentem od kapitału w odżywności ziemi zawartego.

Często się nam zdarzyło słyszeć zdanie gospodarzy, że nawozu stajennego nieczem zastąpić nie można, że bez niego nie w gospodarstwie zrobić niemożna; prawda: — sami dajemy mu pierwszeństwo, uważamy za podstawę wszelkich nawozów, powiększenie tego nawozu uważamy za główną pracę gospodarza; ależ znowu niemożemy przyznawać temu nawozowi znowu niemożemy przyznawać, ani żądać od niego czego, czego on nie posiada, ani żądać od niego skutków, jakich dać nie może. Śmieszna byłoby rzecz, abyśmy np. tymże samym fosforanem przyznawali wszystkie doskonałości nawozu i działania azotu w dostatecznej ilości, którego kości szczególnież preparowane tak mało posiadają. Czemuż więc od nawozu stajennego mamy znowu żądać skutków działania części nieorganicznych, których on tak mało posiada, gdy tymczasem stosunek przyzwolty wszystkich tych części jest jedynym istotnym warunkiem wegetacji, a stąd i korzystnej dla gospodarza produkcji.

Chemja odkryła nam części składowe naszych nawozów, analiza gruntów części ziemi uprawnej, rozjaśniona fizjologia roślinna daje już nam jakiegokolwiek pojęcie odżywiania się roślin; rozkład tychże roślin daje nam cząstkę, jakie one głównie z gruntu w czasie wzrostu wyczerpują i które w skład organiczny tychże roślin wchodzi, — są to już dane, z którymi gospodarzowi dalej iść łatwo, bo one mu wskazują jakość uprawy, wskazują jakich cząstek dla uprawy pewnych roślin jego gruntu nie dostaje i w jakiej ilości, co właśnie za pomocą użycia właściwych nawozów i właściwej ilości dopełnić winien, jeśli chce postępować nie jak machina, ale jako człowiek, któremu Bóg na to prawa natury, prawa odwieczne odsłania i dozwala badać tajniki stworzenia, aby ich na korzyść nietylko własną, ale na korzyść tychże wszechstworzeń t. j. dobra powszechnego obrocił.

T. S.

ROZMAITOŚCI.

— Obróty handlowe we Francji, jak się okazuje z wykazów celnych, wynosiły w roku 1862, pomimo przesilenia bawelnianego, ogólną sumę 4 miliardy 316 milionów franków. W roku 1861 też obróty handlowe przedstawiały sumę 4 miliardów 368 milionów frank., a więc o 50 mil. fr. więcej niż w roku zeszłym. W roku 1862 przywóz wynosił 2 miliardy 127 milionów fr., a wywóz 2 miliardy 189 milionów fr.

— Francja spożywa 65 milionów funtów tytoniu. Sprzedaż tytoniu powiększona jest 80,000 urzędników. We Francji robią tylko półtrzcia i pięciogroszowe cygara, droższe zaś sprowadzają z Hawanny. Wyżsi urzędnicy w fabrykach tytoniu w liczbie 60 wybierani są ze szkoły politechnicznej. Skarb w tych zakładach posiada zapas tytoniu wartości przeszło 135 milionów złotych. Administracja skarbowa poczęła się obecnie zajmować wyrobem cygaret (papierosów) i łącznie stąd niemałe zyski, ponieważ z półtrzcia funta tytoniu tureckiego, kosztującego 30 zł. p., można zrobić 750 cygaret, które sprzedawane po 1 1/4 grosza, przynoszą czystego zysku 24 złotych, t. j. więcej niż sto za sto od surowego materiału.

— Nowa kompanja transatlantyckiego telegrafu otworzyła niedawno składkę, która z samego Nowego-Yorku przyniosła jej więcej 500,000 dolarów i summa ta wzrasta każdodziennie. Pieniądże te, wraz z kwotą zbieraną na ten cel w Londynie, dostarczają kompanji dostatecznych środków do zbudowania telegrafu i obecnie pozostaje tylko wątpliwość względem materialnej możliwości urzeczywistnienia tego projektu.

— W dzienniku Międzynarodowym czytamy, że w dniu Wniebowzięcia, w wielu parafjach Londyńskich obchodzono dziwną uroczystość, niemniej zapewne starożytną, jak pochod po ulicach Londynu lorda majora. W dniu tym, od najdawniejszych czasów, oznaczają się granice parafji londyńskich. Rano, rektor parafji z wikarjuszem, przybrany uroczystość, w towarzystwie podskarbi, sług kościelnych i innych osób, obchodzi granice parafji. Za nim postępuje dziesiątka szkolna z długimi witekami, które według uświęconego wyrażenia „wybijają granice”. Dawniej istotnie, dla tego samego zapamiętania granic, potężnie w niektórych punktach smagano chłopów. Na Ludgate Hill, granica parafji świętego Marcina z parafją świętą Anny przechodzi przez sam środek sklepu, który tym sposobem należy do obu parafji. Ścisłe strzegąc zwyczajów, obadwa pochody kolejno wchodzi do tego sklepu, dla wywiązania się ze swego zadania.

— Wkrótce ma wyjść na świat w Londynie i Brukseli, bardzo ciekawa według wszelkiego prawdopodobieństwa książka: „Życie Wiktora Hugo”, której autorem, jak się domyślają, ma być jego żona. W tem dziele ma być prócz tego umieszczony jeden dramat i kilka jeszcze niewydanych utworów poety. „Les Misérables” wyszły też w nowym, taniem wydaniu w 18-cie, u Pagnera w Paryżu. Niemaż wątpliwości, że ta publikacja olbrzymi będzie miała odbiór.

— Vera-Cruz, jak wiadomo, jest głównym siedliskiem żółtej febry, vomito; która się jeszcze powiększa skutkiem niedobłości mieszkańców. Oto co jeden dziennik francuski skądś mówi: „Vera-Cruz, zbudowane jak wszystkie miasta hiszpańskie, bardzo źle jest utrzymywane; domy zazwyczaj jedno-piętrowe z balkonem, są podobierane, jakby jakie ruiny. Ulice są proste i szerokie, lecz brudne i źle brukowane. Po środku ciągną się ogromne rynsztoki, z brudną, czarną, cuchnącą wodą, która zaraża powietrze i utrzymuje szkodliwe miazmy, przyczyniające się do rozszerzenia epidemii, często nawiedzającej to miasto. Władze miejskie wcale nie dbają o zmiatanie i czyszczenie ulic. Oprócz kilku zamiataczy, wyrzutków społeczeństwa, którzy skuci po dwóch, jak galernicy francuscy, udają tylko, iż zamiatają ulice, rząd pozostawia oczyszczenie miasta obrzydliwemu pastwu, mającemu niejaki podobieństwo do indyków, kruków i sepow zarazem, a zwanemu zopilotes. Widać je wszędzie — na ulicach, dachach i pomnikach. Mieszkańcy zachowali dla nich jakąś część łaski, wchochlecząc. Błada temu, kto zostanie złapany na uczynku zabicia tego ptaka; za tę zbrodnię musi zapłacić 5 piastrow.

— W „Monitorze” wynalazek „jest opis nowo-wynalezionego barometru, daleko dokładniejszego od znajdujących się obecnie w handlu. Należy wziąć półgramma (8 gran) kamfory, tyleż salety i salsmaku i rozetrzeć te ciała, każde oddzielnie, w dysztolowym spirytusie, (nie mniej 180 mocy). Proces ten bardzo szybko się udaje z solami; powolniej nieco z kamforą, którą przedz-

rozpuścić można lekko podgrzewając na ogniu lub wstawiając do gorącej wody naczynia, do którego wspania. Otrzymawszy roztwór, należy je zmieszać razem w podługowatym naczyniu, naksztalt buteleczki od wody kolońskiej, i szczerze zatknawszy i zapiecząc wawsy lakiem, postawić buteleczkę w ten sposób, by obrócić ją na północ. Rozwijająca się wewnątrz naczynia krystalizacja, dokładnie wskazuje przemiany powietrza. Przeczystość roztworu wskazuje piękną pogodę, zmęcenie zapowiada deszcz, utworzenie się kryształów na dnie naczynia—suśnię lub mrozy; ukazanie się w płynie małych igieł zapowiada burzę, utworzenie się pęcherzyków, mgieł lub snieg; włókna w górnych warstwach roztworu wskazują wilgotny stan powietrza; wydobywanie się pęcherzyków na wierzchu naczynia, zapowiada wiatr w górnych warstwach atmosfery; im wyższe podjęmą się kryształy, tym silniejszego spodziewać się można zimna lub mrozu.

Zmarła niedawno żona Lamartina, była córką generała-majora angielskiej armii w Indjach, Birch. Całe życie, pani Lamartine poświęciła mężowi i biednym. Było to uosobione zaparcie się. W Saint-Peyen założyła szkołę dla chłopców i dziewczyn, i co rok, wróciwszy tamże, z macierzyńską troskliwością rozpytywała się o postępy dziatwy swojej i wówczas nawet nie pozbywała ich macierzyńskiej swej opieki, gdy uczniowie i uczennice dochodzili pełnoletności. W Paryżu pani Lamartine przyjmowała udział we wszystkich dobroczynnych towarzystwach, a dobroczynnie obowiązywała z największą spełniała skromnością. Swoje zacne postępy ukrywała przed najbliższymi nawet przyjaciółmi.

W 1829 r. pocztą w całej Francji wyprzedowała 72,502,000 listów, za które wpłynęło 30,709,000 fr., kosztu wynosiły 16,469,000 fr. zatem czysty dochód dla skarbu wynosił 14,240,000 fr. Od 1848 wprowadzono jednostajną opłatę, po 20 centymów od listu, skutkiem czego nastąpiło zmniejszenie dochodów

skarbowych, dla tego w 1850 podniesiono ją do 25 cent., lecz w 1853 znów zniżono do 20 cent. W 1856 dochód skarbowy z tego źródła wynosił 19,900,000 fr., w 1857 i 1859 r. przerosł 20,000,000 franków, w 1859 i 1860 r. 23,000,000 fr., a w 1861 doszedł do 24,000,000 franków.

W Paryżu z największą uroczystością odbyła się siedmsetna rocznica poświęcenia kościoła St. Germain des Près. Kościół ten założony przez króla Childeberta w 556 roku, trzykrotnie był złupiony i spalony przez Normanów, wreszcie w 990 r. na nowo odbudowany przez opata Moranda. Kościół nie był jeszcze poświęcony, gdy papież Aleksander III szukał we Francji schronienia, przed uciskiem Fryderyka Rudobrodego, pod opieką króla Filipa I. Na prośbę biskupa paryskiego Maurycego de Lully, papież zgodził się sam poświęcić kościół. Germain des Près Ceremonia odbyła się 21-ego kwietnia 1163 r.

Z Waszyngtonu pisał 3-ego kwietnia: Po alei pensylwańskiej oprowadzono dziś całą partję przestępców, u których na plecach było napisano: złodzieje i oszuści. Przed nimi szedł pluton żołnierzy, pod dowództwem kaprala; doboże i fleciarze grali tak zwany marsz złodziejski. Tłum bardzo się cieszył z tej wystawy w zupełnie nowym rodzaju. Miasto do tego stopnia przepełnione przestępcami wszelkiego rodzaju, iż w więzieniach niema dla nich miejsca i nie wiedzą co z nimi począć. Być może, że podobne przeprowadzanie ich przed dawniejszymi towarzyszami nie pozostanie bez wpływu na tych ostatnich.

Twierdza Pemberton, której nie zrobić niemogły działa federalistów w Greenwood (Missisipi), jest otoczona wałami, składającym się z 20,000 paków bawełny, powiązanych między sobą i pokrytych warstwą ziemi grubą na trzy stopy.

Od niepiętniętych czasów znaczna ilość brzączącej monety wycofana jest z obiegu dla wysłania do Indji, gdzie bezpowrotnie przepa-

da, jak kamień rzucony w przepaść. Jeżeli mamy wierzyć, w ciągu dwudziestu pięciu ostatnich lat, poszło tą drogą 550,000,000 dolarów, a powróciło tylko 450,000,000 dol. Pochodzi to z tego mianowicie powodu, że fanatyczna ludność codziennie zakopywała do ziemi ogromne skarby w moniecie, a to w celu zbagacenia ziemi ich bogów, ziemi przodków. Niedaleka chwila, gdy terytorjum Indusów będzie tak bogate w gotówkę, jak bogata jest Kalifornia w rodzime złoto.

W Stanach Zjednoczonych wartość książek i dzienników, które wyszły na świat w 1866 r. wynosi do 200 milionów franków. W 1850 r. wydrukowano 426,409,978 egzemplarzy pism czasowych, w 1860 zaś roku około 927,951,548 egzemplarzy.

Donoszą z Turynu o dosyć ciekawym szczególe: Włochy mają na kartce geograficznej kształt buta. Cech szwewski turyński, korzystając z tego, że król Wiktor-Emmanuel uszył ten but narodowy przez połączenie rozmaitych jego części, prosił, aby przyjął nazwę najwyższego cechmistrza. Król przychylił się do tej prośby i darował cechowi jedwabną chorągiew trójkolorową, haftowaną złotem z następującym napisem.

Dono di S. M. il re d'Italia alla Società dei mastri calzolari di Torino. (Dar króla włoskiego cechowi majstrow szewieckich w Turynie.)

W upłynionych ośmiu dniach, tranzakeje zboża ograniczone były, pszenicy wartość, w skutek niepomyślnych sprawozdań zagranicznych, zniżyła się o trzy srebrniki na szefel, żyto z małemi odmianami dawniejsze ceny osięgło, a zboże jare nie cofa się w wartości; z powodu przybycia wicin z Rosji, dość żyta znajduje się na sprzedaż, natomiast brak innych gatunków zboża na naszym placu.

Placono na giełdzie naszej:

Pszenicy czerwonej. 121-130 34 1/2-41 1/2 złp.

„ pstręj. 122-129 34 1/2-42 —

Żyta. Dobrze żyto rosyjskie o 1 sgr. więcej. 115-125 24 1/2-28 —
Grochu biał. na pasze. — 26 1/2 — z. p.
„ do gotowania — 27 1/2 —
„ zielonego — 27 1/2 —
„ białego — 27 1/2 —
Bobu — 27 1/2 — 30 —
Wyki — 21 1/2 —
Owsa — 70 — 90 12 — 16 —
Jęczmienia małego. — 96-110 17 1/2-21 —
„ dużego. — 106-116 18 1/2-22 1/2 —
Siemienia lnianego małe zasoby, bez życia handel wolał. —
Z upłynionym tygodniem zakończył się jarmark na wełnę; pozostało niesprzedanej około 1000 cent. po części z powodu za wysokich żądań, po części z powodu niedobrego prania, w ogólności tylko po bez porównania niższych cenach jak gdzieindziej zbyt miała. Kupcy i fabrykanci więcej tą razą jak inni mi laty poszukiwali dobrą białą wełnę, aniżeli tustą, a nawet wstrzymywali się od zakupu ostatniej. Dowiedziano razem około 19,000 cen, z której 11,000 dawniej zakontraktowane były, piękna i czystego prania, aż do końca poszukiwana była, mniej czystego prania i tustą o kilka talarów spadła w ostatnich dniach na cenę w porównaniu z początkiem jarmarku.

Prawdziwe Peru-Guano i inne środki nawozu, znajdują się u mnie do nabycia.

FRYDERYK LAUBMEJER.

Agencja Domu Nadniewielskiego w Królewcu.

KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 25 czerwca (7 lipca).
Sześcioprocentowe ross. srebr. 109, 109 %
Pięcioprocentowe 1-6j pożyczki. 93 1/2, 1/2
„ 2-6j „ 96 1/2
„ 3-6j „ 96 1/2
„ 4-6j „ 96 1/2
„ 5-6j „ 94, 94 1/2
„ 6-6j „ 99 1/2, 100
„ 7-6j „ 94, 94 1/2
Czteroprocentowe 1-6j, 2-6j, 3-6j i 4-6j pożycz. 85 1/2
Pięcioprocent. bilet banku państwa. 98 1/2, 98 1/2
Akcje Głównego Tow. kolei żelaz. 110, 110 1/2
Obligacje 4 1/2 proc. tegoż Tow. 84, 84 1/2
Akcje ryżko-oln. kolei żelaz. 93 1/2, 94
Weksele (na 3 mies.): na Londyn 36 1/2, 37 1/2 p.
„ na Amsterdam 181, 181 1/2 c.
„ na Hamburg 32 1/2, 33 sz. b.
„ na Paryż — 386 1/2, 388 c.
WARSZAWA, 6 lipca (24 czerwca).
Listy zastawne oprócz kuponu 14 r. 96 1/2 %.

Oblig. skarbowe — 84 — 95 1/2
Akcje Główn. Tow. kolei żel. — 113 — 25
Akcje spółki żegluga parowej — — —
Obligacje tejże spółki — — —
Akcje drogi żel. warszawsko-bydgoskiej 85 — 50
„ warszawsko-wiedeńskiej 77 — 50
Weksele: na Berlin (2 mies.) za 100 tal. 96 — 60
„ na Hamburg (2 m.) za 300 m. b. 146 — 10
„ na Paryż (2 mies.) za 300 fr. 77 — 70
„ na Wiedeń (2 mies.) za 150 złr. 87 — 30
„ na Londyn (2 mies.) za 1 f. 6 — 49
„ na Petersburg (1 m.) za 100 r. 99 — 25
„ na Moskwę (1 mies.) za 100 r. 99 — —

RYGA, 25 czerwca (7 lipca).

Pięcioprocent. 5-6j pożycz. 94 1/2 %
Pięcioprocent. bilet banku państwa 99
Weksele na Londyn — 37 1/2, 37 1/2 p.
„ na Amsterdam — 18 1/2, 18 1/2 c.
„ na Hamburg — 33 1/2, 33 1/2 sz. b.
„ na Paryż — 390 c.

ODESSA, 23 czerwca (5 lipca).

Weksele: na Londyn za 1 f. 6, 43, 6, 40 k.
„ na Paryż za 1 r. 390 c
„ na Marsylię za 1 r. 392, 393 c.
„ na Genewę za 1 r. 394 c.
„ na Liworno za 1 r. — c.

BERLIN, 6 lipca (24 czerwca).

Rosyjskie 5-procentowe 5-6j pożycz. 90 1/2 %
„ 6-6j pożycz. 95 1/2 %
Polskie obligacje skarbowe oprócz kup. 80 1/2 %
„ listy zastawne 91 1/2 %
„ bilet bankowe. 92 1/2 %
Weksele na Petersburg (3 tyg.) za 100 rub. 102 1/2 tal.
„ na Warszawę (krótki term.) za 90 r. 92 tal.

HAMBURG, 6 lipca (24 czerwca).

Rosyjskie 5-proc. 5-6j pożyczki. 84 1/2 %
„ 6-6j pożyczki. 80 1/2 %
„ 7-6j pożyczki. 87 1/2 %
Weksele na Petersburg (3 mies.) za 1 r. 32 sz. b.

AMSTERDAM, 6 lipca (24 czerwca).

Rosyjskie pięcioprocent. 5-6j pożyczki. 84 1/2 %
„ 6-6j pożyczki. 90 1/2 %
Weksele na Petersburg (3 mies.) za 1 r. 173 1/2 c.

LONDYN, 6 lipca (24 czerwca).

8-procentowe ang. konsolidy. 92 1/2 %
Rosyjskie 5-proc. 2-6j pożycz. 94 1/2 %
„ 7-6j pożycz. 92 1/2 %
Weksele na Petersburg (3 mies.) 36 1/2 %

PARYŻ 6 lipca (24 czerwca).

Renta 3-proc. — 68, 80 c.
Akcje kredytu rosyjskiego. 1186.
Akcje Główn. Tow. kol. żel. — 435.
Weksele na Petersburg za 1 r. 38 1/2 c.

O G Ł O S Z E N I A.

Российское общество застрахования капиталовъ и доходовъ утвердило меня своимъ агентомъ съ довѣріемъ заключать страхованія и принимать въ уплату преміи, назначивъ кругомъ дѣйствіи моихъ городъ Минскъ съ губерніею.

Извѣщая объ этомъ для всеобщаго свѣдѣнія, считаю долгомъ присовокупить, что упомянутое общество, утвержденное по Высочайшему повелѣнію въ 1835 году, имѣетъ капиталовъ: основнаго 1,000,000 руб. сер. и резервнаго 1,534,027 руб. сер. каковыя суммы достаточны для покрытія всѣхъ принимаемыхъ обществомъ страхованій и должны служить къ удостовѣренію въ сохранности внесенныхъ денегъ.

Для примѣра слѣдуетъ при семъ короткое извѣщеніе ежегодныхъ премій, уплачивающихся страхователемъ до конца жизни его съ 1,000 руб. застрахованнаго капитала, выдаваемого обществомъ послѣ смерти страхователя.

Лѣта страхователя.	Ежегодная премія.	Лѣта страхователя.	Ежегодная премія.
Руб.	Коп.	Руб.	Коп.
20	18	40	31 80.
25	20	45	38 —
30	23	50	46 20.
35	27	55	57 20.

Страхователи, лѣта которыхъ выше или ниже означенныхъ данныхъ, платятъ соразмѣрно съ возрастомъ.

Изъ этого явствуетъ, что желающій оградить жену и дѣтей, или какое либо другое лицо отъ лишеній, могущихъ постигнуть ихъ по смерти его, если онъ внесетъ соразмѣрно возрасту своему рублей 30, 40 или 50 чрезъ это не только получитъ выгоду, но и увидитъ, что наследники его получатъ 1,000 руб. даже въ такомъ случаѣ, когда смерть его страхователя, послѣдуетъ на другой день послѣ взноса первой преміи.

Уплата со стороны общества вознаграждать въ три мѣсяца послѣ представленія документовъ, свидѣтельствующихъ о томъ, что смерть страхователя послѣдовала не въ слѣдствіе самоубійства.

Сверхъ обыкновеннаго страхованія жизни на капиталы отъ 550 до 10,000 руб. и другаго—отъ 500 руб. (похоронныя деньги) общество учредило разнаго рода страхованія капиталовъ и пенсій, которыя по своимъ выгодамъ вполне должны удовлетворять разнообразныя потребности публики.

А ясное всего доказываетъ пользное учрежденіе застрахованія, что общество въ теченіи 27 лѣтъна существованіи заплатило наследникамъ умершихъ 784 милліона 273,169 руб. 96 коп. сереб. каковая сумма по большей части составляла единственное средство къ пропитанію вдовъ и сиротъ.

Подробныя свѣдѣнія по всѣмъ отношеніямъ, касающимся застрахованія, можно получать ежедневно въ 1/2 у.б. городъ Минскъ на высокомъ рынкѣ въ домѣ купца Дельнаце у агента общества Рейммерса.

Н. РЕЙМЕРСЪ.

3—324

Assekuracyjne Towarzystwo Rosyjskie, zabezpieczenia kapitałów i dochodów, przyznało mię swoim Agentem, z upoważnieniem zawierania assekuracji i przyjmowania opłaty premij.

Podając o tem do wiadomości ogólnej, mam sobie za obowiązek dodać, że pomienione Towarzystwo, utwierdzone z Najwyższego rozkazu w 1835 roku, posiada kapitału stałego 1,000,000 rubli srebrem i zapasowego 1,534,027 rub. sr. Takowe summy są dostatecznymi dla pokrycia wszystkich przyjmowanych przez Towarzystwo assekuracji i służą zupełnem ubezpieczeniem, całości wniesionych pieniędzy.

Dla wzoru następuje niżej, krótki wyciąg każdo-rocznych premij, wnoszonych przez assekuratora do jego zgonu, z 1,000 rubli zabezpieczonego kapitału, wypłacającego się przez Towarzystwo, po zgonie assekuratora.

Lata assekuratora.	Roczna premia.	Lata assekuratora.	Roczna premia.
Rub.	Kop.	Rub.	Kop.
20	18	40	31 80.
25	20	45	38 —
30	23	50	46 20.
35	27	55	57 20.

Assekuratorowie mający lat więcej, lub mniej od pokazanych we wzorze, płacą stosownie do wieku.

Ztąd wynika, że życzący zabezpieczyć żonę i dzieci, lub jakąkolwiek inną osobę od niedostatku, mogącego ich dotknąć po jego śmierci, jeżeli on wniesie stosownie do wieku swego 30, 40 lub 50 rub., przez ten mały wniosek nabył już pewność, że spadkobiercy jego otrzymają 1,000 rub., nawet w takim razie, jeżeliby zgon assekuratora nastąpił w drugim dniu po wniesieniu pierwszej premij.

Wypłata ze strony Towarzystwa nastąpi we trzy miesiące od przedstawienia dokumentów, poświadczających o tem, że assekurator zakończył życie, nie skutkiem samobójstwa.

Oprócz zwyczajnego assekurowania życia na kapitały od 550 do 10,000 r. i drugiego od 500 rub. (pogrzebowe pieniądze), Towarzystwo ustanowiło rozmaitego rodzaju assekuracje kapitałów i dożywotnej gaży; które dla swoich korzyści, aż nadto powinny zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom publiczności.

Najwyraźniejszym dowodem użyteczności instytucji assekuracyjnej służy to, że Towarzystwo, w ciągu 27 lat egzystencji swojej, wypłaciło spadkobiercom 784 obojęt pici osób, 2,732,169 r. 96 k. sr., jakowy kapitał, służył jedynym środkiem, do utrzymania się wdów i sierot.

Obszerniejsze wiadomości, tyczące się wszystkich szczegółów assekuracji, można otrzymać w każdym razie, u agenta Towarzystwa, Rejmers, w gubernickim mieście Mińsku, przy wysokim placu, w domu kupca Del-Pace.

M. REJMERS.

3—324

PIERŚCIONKI GALWANICZNE

Zajmując się od wielu lat śledzeniem skutków elektryczności galwanicznej w rozmaitych cierpieniach, zwróciłem na koniec moją uwagę na pierścionki galwaniczne, które się znajdują w magazynach galanterijnych i powszechnie zalecane bywają od bólu zębów, migreny, kłócia w uszach i od reumatyzmu. Po uczynionych próbach, za pomocą najczulszych galvanometrów okazało się, że te pierścionki zaledwie okazują niejaką ślad elektryczności. Pan Becker w swoim dziele o elektryczności, daje pierwszeństwo przyrządowi p. Geffe, tańszemu przyrządkowi mialem zrecznosc widzieć i skład onego dokładnie poznać. Ze względu na skład elementów tego przyrządu, kazałem zrobić podług mojego pomysłu pierścionki galwaniczne, i robotę takowych poruczyłem uskutecznić najlepszemu jubilerom, a skutkiem pomyślny takowej twarży (prosopalgia faciei). O wyrażnym zaś działaniu takowych pierścionków, można prześledzić na palcu pierścieniowej osoby, sposobem następnym: włożyć 5 lub 6 takich pierścionków na palec pierścieniowy ręki; zanurzyć rękę z pierścieniami do szklanki letniej wody lekko okwaszonej octem winnym, po upływie kilku minut daje się czuć wyraźne szczypanie na palcu z lekkim kureczem onego; wszelka więc wątpliwość miejsca tu mieć nie może. Pierścionki galwaniczne udzielają się potrzebującym osobom za umiarkowaną cenę.

Doktor K. MALESZEWSKI.

4—371

MASZYNNI DO NAKŁÓWANIA CIAŁA. Słynne narzędzie zwane ożuwicielem (Lebenswecker Le Reve illeur), wynalazku d-ra Baumscheida, sprowadzające na zewnątrz ciała wszelkie humory szkodliwe, otrzymało upoważnienie francuskiej akademii Medycznej. Wprowadzone do Francji przez Polaka d-ra Lipkau, sprawia do zadziwienia pomyślnie skutki w chorobach nerwowych, przeciw reumatyzmowi, podagraze, sparaliżowaniu ciała po apoplexyach, jak równie przeciw chronicznemu osłabieniu żołądka, piersi i t. d. Nieoceniona metoda leczenia za pomocą tego narzędzia, która większą niż wartość dla chorych, a jest dla każdego łatwą i przystępną, a sprawnia nieuchronnie pomyślny skutek w licznych cierpieniach.

Książeczki z opisem użycia w języku francuskim przez d-ra Lipkau jak i samo narzędzie pod jego nadzorem w Paryżu najdokładniej wykonane znajdują się u panów aptekarzy Chrościeckiego w Wilnie i Ruckera we Lwowie.

5—305

FABRYKA WYROBÓW LNIANYCH

W ŻYRARDOWIE POD WARSZAWĄ

ma honor podać niniejszem do powszechnej wiadomości, że począwszy od d. 1-go kwietnia r. b. urządziła stały główny Skład swoich czystolnianych wyrobów w Rujowie na Kreszeczce, w domu doktora Moringa, w którym, prócz wszelkich gatunków płócien, bielizny stołowej, ręczników, chustek i t. p., sprzedają się również czystolniane drylichy na ubrania męskie, w największym guście i deseniach. Fabryka Żyrardowska odwiedza stale z wyrobami swemi jarmarki:

w Elżawetgradzie na 6-ty Jerzy,
— Balcie na Zielone Świątki,
— Ekaterynostawiu w lipcu,
— Półtawie

Po cenach fabrycznych sprzedają wyroby Żyrardowskie:

w Wilnie pp. Plater i Dębieki,
— Odessie p. H. J. Grabowski,
— Półtawie p. Lemaire et Comp.
— Charkowie p. A. Didrichsohn,
— Zytomierzu p. T. Forster.

10—376

Na Antokolu pisał korpusa prodajotcy TRI NOBYE DOMA.

Sprosiat sztabes-kapitana Lunda; tam że MEБЕЛЬ i ЭКИПАЖИ. 2—374

Na Antokolu obok korpusu prodajotcy TRZY DOME NOWE,

zapytat u sztabes-kapitana Lunda; tam też sprzedajotcy MEБЕЛЬ i POWOZY. 3—374

Przybył mię Wialno od 26 do 28 iunia 1863 r.
GOSTINNICIA NISHKOVSKI. Kniarz Czetyrtyński pom. Szukolski Wład. pom. Cienka astr. gen. lejt., Demidow kap., por. Tripolowski, Wlad. pom. i Kriokoni, Meier podpor., Korobko p. pod. Podurskiej inż., Pashkewicz Teofil pom., Aronowicz Maria pom., Wojevodskaja Eliza pom., Małachowicz Rozalia.
GOSTINNICIA POZNANSKI. St. os. Makowicz, lekarz Łobko, inż. lejt. dor. Artur Preo, kol. sekr. Kori. — poruch. Tarchow, p. Ananowicz, kupiec Fryderyk Białoszy i Lunda.

OGŁOSZENIE.

W gubernji Wileńskiej w powiecie Wilejskim—w odległości od ekspedycji pocztowej o 6 wiorst, w folwarku CHOZOW, sprzedaje się z wolnej ręki, koni powozowych masci ciemno siew, młodych, pięć, dobrze wyjeżdżonych.

Także Owiec z Szląskiej rassy pochodzących, sztuk 350, w tej ilości skopów 136 sztuk. Udzielnie jagniąt tegorocznych sztuk 35, z których wełna sprzedawana była dotąd po dwadzieścia kilka rubli za pud. W tymże folwarku sprzedaje się bydło rogatego różnego wieku młodzieży sztuk 40. Ktoby życzył nabyć, zechce odwiedzić się o cenie stałej przystępnej u miejscowego oficjanta w Chozowie. Albo bliższą zasięgnąć wiadomość w mieście Wilnie przy ulicy Łankowej w domu b. Tura, na trzecim piętrze. 3—365

ESSENCIA SASAPARYLI COLBERT.

Jest jednym z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych krew czyszczących w chorobach sekretnych, syfilicznych, zanieczyszczeniu krwi i wrzeczach skórnych. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w Pasazu Colbert N. 7 i 8, w składzie materiałów aptecznych w Warszawie u p. Galle, w Wilnie u p. Chrościeckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza i w Krakowie u p. Tomanek. 2—366

W APTECE

A. Szerszewskiego

otrzymano rozmaite Gutta-perchowe medyczne narzędzia, jak to: Bandyże, klyszpompki, akustyczne trąbki, respiratory, Taftę angielską i t. p. 7—299

SA DO PRZEDANIA: Para KONI gniazdnych, 4 angielskich, CHOMATY nowe i NEJTYCZANKA kryta Warszawska. Dowiedzieć się można na Dominik, ulicy w domu Dawkowszow u furmana Dawidowicza. 2—377

Przyjechali do Wilna od 26 do 28 czerwca 1863 r.

HOTEL NISZKOWSKI. Książę Czetyrtyński ob., Szukolski Wład. ob., Penkale austr. gen. lejt., Demidow kap., por. Tripolowski, Baziłowski i Krukow, Meier podpor., Korobko, — Polgorski inż., Paszkiewiczowa culewiczowa Rozalia.

HOTEL POZNANSKI. Rad. st. Makow, lekarz

Łobko, urzędnik przy kol. Artur Preo, radca kol. Kori. por. Tarchow, prap. Afanasowicz, kup. Fryd. Bolzius i Lunds.